

Efi, W labiryncie

podnoszę ręce, choć nie mam sił
czuję jak wzbiera we mnie znany bunt
wypunktujemy każdą z naszych win
w tym starciu było już dziesiątki rund

szanse marne, na myśli miałeś słowo jedno
trzymam gardę, na każde mam teorii milion
prawdą gardzę, odcienie szare w kolorycie
trzymam gardę, najgorszy sztorm przeczekam

w labiryncie
natłoku myśli, paraliżu
serce na klucz
zamykam; trwonię dni aż
zdarzy się cud

w labiryncie
natłoku myśli, paraliżu
serce na klucz
czy masz właściwy
i znajdziesz mnie?

ponoszę straty, liczenie trwa
na przemian spod stóp usuwa się grunt
snujemy razem się w oktagonie kłamstw
w zakładach nie wystąpiłam tylu rund

szanse marne, na myśli miałeś słowo jedno
trzymam gardę, na każde mam teorii milion
prawdą gardzę, odcienie szare w kolorycie
trzymam gardę, najgorszy sztorm przeczekam

w labiryncie
natłoku myśli, paraliżu
serce na klucz
zamykam; trwonię dni aż
zdarzy się cud

w labiryncie
natłoku myśli, paraliżu
serce na klucz
czy masz właściwy
i znajdziesz mnie?